Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz – czyli Wielka Inwentaryzacja

Kategoria: Polityka Zdrowotna
Opublikowano: sobota, 14, kwiecień 2012 00:00
Rafał Rudka
Odsłony: 1427

Myliłby się, kto by sądził, że realizacja systemów informacyjnych ochrony zdrowia to wyłącznie sprawa Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia. Najistotniejszą częścią tych systemów są bowiem dane, które na różnych etapach i w różnych procesach sektora ochrony zdrowia są gromadzone dla różnych, uzasadnionych celów – i które powinny być dalej przetwarzane i wykorzystywane. Systemy budowane są w zasadzie tylko po to, by umożliwić gospodarkę danymi w sposób przynoszący korzyści pacjentowi, pracownikowi medycznemu, płatnikowi, ministrowi zdrowia, statystyce, nauce.

Chodzi zarówno o dane medyczne, potrzebne do opisu stanu zdrowia i procesu leczenia pacjentów, jak i do rozliczeń kosztów tego leczenia, organizacji dystrybucji leków, a także różnorakich analiz statystycznych, ekonomicznych i innych. Stajemy się społeczeństwem informacyjnym – gospodarka gromadzonymi danymi staje się kluczową częścią gospodarki naszego kraju. I w tym kontekście należy zwrócić uwagę na jakość owych danych – ich źródłowość i kompletność, oraz adekwatność do celów ich gromadzenia.

Centrum, przygotowując się do budowy systemu informacji w ochronie zdrowia, dokonało przeglądu „stanu posia-dania", z którego wynika, że mamy mnóstwo danych, tylko ich jakość pozostawia bardzo wiele do życzenia... O racjonalnej gospodarce danymi nie może tu być mowy.

W dniu 2 lutego 2012 r. Centrum wystosowało do organów rejestrowych pismo zwracające uwagę na problem jakości danych w podstawowych rejestrach podmio-towych. Do chwili obecnej zareagował jeden tylko urząd wojewódzki. Tymczasem zbliżają się terminy realizacji dużych projektów, zakończenia kolejno projektów P1 i P2. Centrum apeluje do wszystkich podmiotów wpi-sanych do Rejestru Zakładów Opieki Zdrowotnej (obecnie RPWDL) o sprawdzenie, czy wprowadzone w systemie dane odpowiadają stanowi faktycznemu, czy liczba deklarowanych łóżek w poszczególnych komór-kach organizacyjnych zgadza się ze stanem faktycznym, czy w ogóle dany podmiot czy jego przedsiębiorstwa jesz-cze istnieją, a jeśli tak, to czy podane zostały ich 14-cyfrowe numery REGON – bo jak wynika z konfron-tacji z rejestrem REGON (GUS) – wygląda na to, że utrzymujemy chyba dwie różne Polski, a przecież mamy jedną... Czy nas na to stać?

Źródło: Biuletyn informacyjny CSIOZ, wydanie trzecie*, autor: Dr inż. Kajetan Wojsyk*

Phoca PDF